

Mgr Berenika Seryczyńska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Eskapizm jako ucieczka od zniewolenia w kontekście Camino de Santiago

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie zjawiska eskapizmu z perspektywy człowieka znajdującego się w sytuacji różnorodnych form zniewolenia. Na początku zostanie po krótko wyjaśnione, czym jest eskapizm i jakie są jego rodzaje. W tym kontekście zostanie omówiony mechanizm wyzwalający z tych wielorakich ograniczeń. W pierwszej kolejności będzie on ukazany na przykładzie doświadczenia życiowego św. Jana od Krzyża. Następnie przedstawione zostanie rozróżnienie pomiędzy więzieniem jako zasłużoną karą i sytuacją osoby niewinnie skazanej oraz funkcjonującego projektu *Nowa Droga* jako resocjalizacja młodych więźniów opuszczających więzienia, poprzez wędrówkę drogami św. Jakuba w Polsce. W końcu zostaną ukazane mechanizmy eskapiczne, które zadecydowały o ucieczce Izraelitów z Egiptu w kontekście duchowości drogi Camino de Santiago – pielgrzymki szlakiem św. Jakuba Apostoła.

1. Cnota umiarkowania a eskapizm

C

choć sama idea pielgrzymowania jest zasadniczo piękna i wzniosła, jednak w rękach konkretnych ludzi staje się narzędziem, które podobnie jak kartka papieru zazwyczaj służąca do zapisywania różnorodnych treści, może niespodziewanie skaleczyć. Podobnie *Camino* (pol. droga, w znaczeniu szlaku pielgrzymkowego do Santiago de Compostela w Hiszpanii), choć zazwyczaj pożyteczne i dobre, w pewnych sytuacjach może się okazać szkodliwe lub krzywdzące. Dlatego tak ważne jest zachowanie zdrowego umiaru i rozsądku w podejmowaniu nawet tak wzniosłego działania, jakim jest pielgrzymowanie średnio-wiecznym szlakiem *Camino* do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela.

Wydaje się, że w tym miejscu warto przytoczyć słowa św. Tomasza z Akwinu: „choć piękno idzie w parze ze wszystkimi cnotami, ponad wszystko jednak przypisuje się je umiarkowaniu. Z dwóch powodów, po pierwsze z racji ogólnej natury umiarkowania, którą cechuje pewna powściągliwa i właściwa proporcja, będąca podstawową cechą piękna (...). Drugim powodem jest to, że umiarkowanie powstrzymuje człowieka przed tym, co w nim najniższe, co ma cechy natury zwierzęcej (...), i dlatego chroni człowieka przed brzydotą” (Św. Tomasz z Akwinu, II-II q141 a2 odp3).

W nawiązaniu do powyższych rozważań, zjawisko eskapizmu definiowane jest jako ucieczka, oderwanie się od rzeczywistości i od problemów z nią związanych. Ponadto

Słownik Języka Polskiego wyróżnia jeszcze takie pojęcia jak: eskapistyczny, eskapista i eskapistka. W *Słowniku Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego pojęcie eskapizmu występuje również w znaczeniu literackim jako *ucieczka, oderwanie się od rzeczywistości; unikanie problemów współczesności* oraz w znaczeniu etymologicznym – fr. *escapade* 'wymknięcie się; eskapada' i ang. *escape* 'ucieczka'; zob. eks-; późn. łac. *cappa* 'nakrycie głowy; płaszcz'; (od pierw. znaczenia 'zrzucenie habitu'). Zwłaszcza to ostatnie określenie nawiązuje do porzucenia utartego sposobu postępowania – chociażby od ang. rzeczownika *habit*, który oznacza zwyczaj, nawyk lub przyzwyczajenie. I w tym aspekcie eskapizm można rozumieć jako rodzaj odskoczni od rutyny dnia codziennego. Właśnie w takiej umiarkowanej formie, eskapizm może stać się rodzajem rekreacji, a także pomocą w przezwyciężeniu stresu. Natomiast kiedy jego przejawy zaczną dominować nad innymi aktywnościami dnia codziennego, może przekształcić się w obsesyjną manię lub formę nałogu.

Badania naukowe potwierdzają, że człowiek posiada precyzyjnie dopracowany system siłowników i przekładni idealnie funkcjonującego mechanizmu anatomicznej budowy ludzkiego ciała przeznaczonego do poruszania się. Z całą pewnością zwłaszcza dla człowieka pierwotnego możliwość sprawnego poruszania się gwarantowała przeżycie w świecie, który z tak wielu stron stanowił dla niego śmiertelne zagrożenie. Najprostszą zaś i bardzo często najskuteczniejszą formą obrony przed tymi zagrożeniami była błyskawiczna ucieczka. Badacze kultur pierwotnych wykazują, że w tamtych czasach ludzie potrafili niewiarygodnie szybko biegać. Naukowcy z North Carolina State University wykazali niedawno w sposób naukowy, że mechanizm ludzkiego chodu przewiduje użycie dwóch odrębnych trybów: chodzenia i biegania. W pierwszym z nich największego obciążenia doznaje staw biodrowy, natomiast podczas drugiego – staw skokowy. Moment obrotowy przejścia z trybu chodu do biegu wynosi zaś ok. 2 m/s (Farris, Sawicki, 2011).

Niniejsze rozważania będą miały zatem na celu ukazanie, jak ważną rolę w procesie uwalniania z różnego rodzaju zniewoleń ludzi i całych społeczności, odgrywa wprowadzenie człowieka w ruch, przemieszczanie się i ukierunkowane wędrowanie.

2. Eskapizm w duchowości św. Jana od Krzyża

W ramach wprowadzenia do tej części rozważań, niezbędne wydaje się przytoczenie kilku znaczących momentów z życia Doktora Mistycznego, który w swoim życiu borykał się z wieloma trudami i przeciwnościami, szukając właściwej drogi i sposobu postępowania.

Św. Jan od Krzyża, kiedy po wstąpieniu do zakonu karmelitów w wieku 21 lat, zobaczył rzeczywistość kryzysu duchowego XVI wieku, w jakim żyli ówczesni mu zakonnicy, rozważał możliwość przeniesienia się do klasztoru kartuzów. Prawdopodobnie o decyzji pozostania w zakonie karmelitów zadecydowało spotkanie ze św. Teresą z Avila, z którą rozpoczął wspólne dzieło reformy męskiej gałęzi zakonu. Reforma według św. Jana miała proste i konkretne założenia – chodziło o powrót do pierwotnej gorliwości w

modlitwie i umartwieniach. Oboje święci, wkrótce po tym jak zaczęli wprowadzać swoje dzieło w czyn, odczuli dotkliwie ogromny opór ze strony współbraci św. Jana (Salvador, 2008). Wydaje się więc, że pierwszy odruch opuszczenia zakonu w związku z panującą w nim sytuacją kryzysową był odruchem ucieczkowym – byłby to eskapizm. Jednak św. Jan od Krzyża nie zdecydował się na ucieczkę. Postanowił natomiast stawić czoła przeciwnościom, podejmując ryzykowne dzieło naprawy i reformy zakonu.

Święty Doktor Mistyczny siłą do zniesienia wszelkich przykrości i przeciwności ze strony swojej wspólnoty zakonnej czerpał w owym czasie z rozmowy z Bogiem, lektury Pisma Świętego oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. W niedługim czasie sytuacja stała się na tyle poważna, że współbracia postanowili uwięzić św. Jana od Krzyża w karcerze w Toledo, w którym przebywał przez dziewięć miesięcy, aż do czasu, kiedy udało mu się z tego więzienia uciec (por. św. Jan od Krzyża, II, 14, 1). Nieprzypadkowe wydaje się, że właśnie wówczas w Toledo powstało jedno z największych dzieł mistycznych na świecie, którego myśl przewodnia została zawarta w poemacie *Noc ciemna*. Natomiast w księdze II, n. 12 tego dzieła św. Jan od Krzyża opisuje duchową sytuację człowieka, który się znalazł w takiej trudnej sytuacji:

„O nieszczęśliwa dolo naszego żywota! W jakim niebezpieczeństwie tutaj żyjemy i z jaką trudnością poznajemy prawdę! To, co jest najjaśniejsze i najprawdziwsze, wydaje się nam ciemne i niepewne. Uciekamy też od tego, czego najwięcej powinniśmy szukać. Idziemy za tym, co jest dla nas zrozumiałe i jasne, choć jest to dla nas najgorsze i na każdym kroku szkodliwe. W jak wielkim niebezpieczeństwie i niepewności żyje człowiek! Jego bowiem wzrok, który powinien by prowadzić do Boga, pierwszy uwodzi go i oszukuje. Jeśli więc chcemy być pewni drogi, musimy zamknąć oczy i wejść w ciemności. Wtedy dusza będzie bezpieczna od nieprzyjaciół, którymi są jej domownicy, czyli jej zmysły i władze”! (Św. Jan od Krzyża, s. 494).

Chodzi zatem o sytuację człowieka uwięzionego przez dziewięć miesięcy w mrocznej komórce, bez powietrza czy możliwości zmiany odzieży, bez światła ani rozmowy z kimkolwiek, zżeranego fizycznie i moralnie przez ustawiczną udrękę (Salvador, 2008). Właśnie w takich warunkach Doktor Mistyczny otrzymał mistyczną wizję udręczonej duszy szukającej drogi wyjścia z więzienia zmysłów: radości, bólu, nadziei i lęku oraz wszelkie pożądaną (apetitos) i spowijających ją ciemności.

*W noc ciemną, pełną trwogi
i przez miłosne spalana płomienie,
wyszłam – o losie błogi! -
wyszłam niepostrzeżenie,
gdy dom mój; cisza okryła i cienie*
(Fragm. św. Jan od Krzyża).

Może warto pokusić się o porównanie wizji duszy z poematu św. Jana od Krzyża, która w ciemności po cichu opuszcza swój dom, który jest jednocześnie jej więzieniem, do pielgrzymów zdążających do Santiago de Compostela, którzy często na długo przed

wschodem słońca w ciemności, starając się nie budzić pozostałych mieszkańców schronisk dla pielgrzymów (nazywanych po hiszp. *albergue*), pakują swoje plecaki i wychodzą niepostrzeżenie w ciemność drogi, bacznie wypatrując kolejnych strzałek wskazujących właściwy kierunek.

Wyruszając w drogę, należy założyć odpowiednie ubranie. Pielgrzymi wszystkich epok, niezależnie od panującej mody, jakby samoistnie przyodziewają się w pył drogi. Wydaje się to zjawiskiem symbolicznym, jeśliby nawiązać w tym miejscu do słów Jezusa z Ewangelii wg św. Jana: *Ja jestem Drogą* (J 14,6), można by powiedzieć, że pielgrzymi jakby przyodziewają się w samego Jezusa. I w tym ujęciu również przestają być w swoim wędrowaniu samotni. W poemacie św. Jana od Krzyża również ważną rolę odgrywa szata, w którą uciekająca dusza jest przyodziana. Symbolizuje ona trzy cnoty: wiarę, nadzieję i miłość oraz chroni duszę przed przeciwnikami, jakimi są: szatan, świat i ciało. Szata ma trzy zasadnicze kolory: biały, zielony i czerwony. Wiara jest szatą wewnętrzną, jeśli więc dusza jest przyodziana wiarą, nie dosięga jej szatan, gdy rozum nie daje duszy żadnej podpory ani światła. Na tę białą tunikę wiary dusza nakłada suknię zieloną, która oznacza cnotę nadziei, przez którą dusza uwalnia się i zabezpiecza przed światem. Zieleń nadziei, trwającej w Bogu, dodaje duszy takich sił wielkoduszności i podniesienia jej ku rzeczom wiecznym, że w porównaniu z tym, czego oczekuje, świat wydaje się jej bez krasy i piękna, martwy i bez żadnej wartości, jak to zresztą jest rzeczywistość. Dusza odziana w szatę nadziei odrzuca wszystkie suknie i szaty świata, odrywa od nich swe serce, niczego się od nich nie spodziewa i nie pragnie, żyje zaś jedynie nadzieją życia wiecznego. Na biel i zieleń dusza wkłada jeszcze czerwoną togę. Ta barwa oznacza miłość, która zabezpiecza przed trzecim nieprzyjacielem, którym jest ciało. W tę czerwoną tunikę przyodziewa się dusza, gdy wśród ciemnej nocy wychodzi z samej siebie i ze wszystkich stworzeń rozpalona miłością i przez tajemnicze schody kontemplacji dochodzi do zjednoczenia z Bogiem, będącym jej umiłowaniem zbawieniem. Tak przebrana dusza idzie w nocy wiary i te trzy barwy – cnoty teologiczne stanowią najlepsze przygotowanie do złączenia się duszy z Bogiem w jej trzech władzach: rozumie, pamięci i woli (Stinissen, 2016, s. 17-21).

Oba te obrazy: duszy i pielgrzymy po cichu opuszczających dotychczasowe miejsce przebywania, aby nocą wyruszyć w drogę, ukazują siłę determinującą ich do podjęcia tej ryzykownej wędrówki. W obu przypadkach podjęta wędrówka jest bardzo konkretnie ukierunkowana. Dla duszy mistycznym celem jest szczyt góry Karmel, gdzie ma się dokonać jej spotkanie i zjednoczenie z Bogiem. Dla pielgrzymy celem jest grób św. Jakuba w katedrze w Santiago de Compostela. Kiedy jednak tam dochodzi, powinien sobie uświadomić, że nie jest to cel ostateczny. W katedrze pielgrzym znajduje wyryte dwa symbole: omega i alfa, które mają mu pokazać, że jest to miejsce, w którym kończy się jego wędrówka, ale jednocześnie zaczyna się kolejny etap szerszej pojętej pielgrzymki jaką jest życie, który ma go poprowadzić dalej ku kolejnym celom, aż do ostatecznego spotkania z Bogiem w niebie, ku zbawieniu. W tym ujęciu zarówno dla duszy z wizji św. Jana od Krzyża jak i dla pielgrzymy jakubowego cel ostateczny będzie ten sam.

3. Projekt „Nowa Droga”

Przy podjętym temacie przebywania w więzieniu, ważne jest rozróżnienie pomiędzy osobami skazanymi na karę za popełnione przestępstwo, a tymi, którzy niewinnie trafili tam na skutek różnorodnych błędów ze strony organów wymiaru sprawiedliwości. Te dwie sytuacje uosabiają dwaj główni bohaterowie historii opisaney przez Stephena Kinga w opowiadaniu *Skazani na Shawshank* (oryg. *Rita Hayworth and Shawshank Redemption*) opublikowanym po raz pierwszy w 1982 w zbiorze *Cztery pory roku* (oryg. *Different Seasons*). Jeden z więźniów Andy Dufresne, były bankier odsiadyuje karę dożywotniego więzienia za podwójne morderstwo, którego nie popełnił. Natomiast poznany przez niego w więzieniu Irlandczyk Rudy został słusznie skazany na długotrwałą karę w więzieniu o zaostrowym rygorze. Ciekawe, że autor opowiadania postanawia skonstruować przemyślny plan uciezki Andego, który kończy się pełnym sukcesem, natomiast Rudy odbywa swoją karę aż do końca, kiedy to wychodzi na wolność na mocy zwolnienia warunkowego. Warte zauważenia jest również to, co się dzieje, kiedy już obu bohaterom udaje się opuścić więzienne mury. Andy bardzo szybko i pewnie stawia kolejne kroki na wolności i organizuje sobie nowe życie, takie o jakim marzył w celi więziennej. Natomiast Rudy przeżywa ogromny kryzys, w ramach którego rozważa nawet powieszenie się w zajmowanym przez niego pokoju na belce u sufitu. Nie robi tego tylko ze względu na to, obiecał Andemu: że pojedzie w wyznaczone miejsce, gdzie pod wyjątkowym kamieniem coś znajdzie. Przeważa w nim ciekawość, czy cokolwiek tam odnajdzie i podejmuje decyzję, aby wyruszyć w drogę ku temu miejscu, a później według znalezionych wskazówek o wiele dalej, aby w końcu spotkać się z przyjacielem. Ta historia pokazuje, jak wyruszenie w drogę pomaga uniknąć najgorszego – targnięcia się na własne życie oraz jak ceną pomocą w ramach resocjalizacji więźniów opuszczających zakłady karne i więzienia może odegrać wyruszenie w drogę. Przeprowadzone zostały również szersze badania nad ogromnym wpływem, jaki wywiera rzeczywistość uwięzienia na psychikę młodych ludzi osadzonych w zakładach poprawczych. Opisany został zwłaszcza poziom nadziei, lęku i depresji na przykładzie wychowanków zakładów poprawczych (Trzęsowska-Greszta, Niewodowski, 2015, s. 315-343), jednak z całą pewnością mechanizmy te dotyczą wszystkich osób doświadczających różnego rodzaju uwięzienia.

W ramach rozważań wokół sytuacji człowieka uwięzionego i opuszczającego więzienie, cennym nawiązaniem wydaje się projekt *Nowa Droga* polegający na wsparciu osób młodych opuszczających zakłady karne i areszty śledcze, który jest realizowany przez Stowarzyszenie POSTIS w partnerstwie z Europejską Platformą Edukacyjną od 1 lipca 2016 r. w ramach Osi priorytetowej I: Osoby młode na rynku pracy, Działanie 1.3 Wsparcie osób młodych znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji 1.3.1. Wsparcie udzielane z Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. Projekt jest kontynuacją autorskiego projektu *Nowa Droga* wdrażanego przez

Stowarzyszenie POSTIS od 2013 r. W 2012 r. realizowanego wspólnie z Aresztem Śledczym w Lublinie, Powiatowym Urzędem Pracy w Lublinie oraz Europejską Platformą Edukacyjną w Lublinie, w ramach którego został opracowany model postępowania z byłymi więźniami w ramach projektu *Nowa Droga* jako innowacyjny model współpracy z przedsiębiorstwami w zakresie aktywizacji zawodowej i społecznej młodocianych więźniów. Podobne działania są już od jakiegoś czasu podejmowane w Hiszpanii i we Francji, jednak w Polsce jest to swego rodzaju nowość.

Opracowany model składa się z czterech etapów:

- 1) przygotowanie osadzonego w zakładzie karnym lub areszcie śledczym do udziału w projekcie,
- 2) piesza wyprawa byłego więźnia – po opuszczeniu jednostki penitencjarnej – szlakiem św. Jakuba w towarzystwie opiekuna,
- 3) szkolenie podnoszące kwalifikacje zawodowe byłego więźnia oraz staż zawodowy u pracodawcy,
- 4) podjęcie przez byłego więźnia pracy zawodowej.

Projekt *Nowa Droga* posiada patronaty: Ministra Sprawiedliwości, Marszałka Województwa Lubelskiego, Arcybiskupa Metropolity Lubelskiego, Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie oraz Rady Terenowej ds. Społecznej Readaptacji i Pomocy Skazanym w Lublinie.

Nieprzypadkowe wydaje się połączenie sytuacji młodych osób opuszczających zakłady karne lub areszty śledcze z wyruszeniem w drogę polskimi odcinkami szlaku św. Jakuba. We wrześniu 2017 r. w drogę wyruszył 50. uczestnik w czwartym roku trwania projektu. Przy notowanym w Polsce wskaźniku 6/10 powracania przez byłych więźniów na drogę przestępstwa, tylko dwóch spośród 50 uczestników projektu powróciło na krótko do więzienia, które już udało im się opuścić. Współtwórcy modelu *Nowa Droga* ks. M. Puzewicz wskazuje na zasadnicze elementy projektu, które przekładają się na tak dobre owoce podejmowanych działań: rozmowa, duży wysiłek, obecność i zrozumienie drugiego człowieka. Wielu ludzi nam sprzyja – służby więzienne, kuratorzy, pracownicy urzędów pracy i pomocy społecznej, pracodawcy. Są również tacy, którzy wspierają modlitwą.

Jeden z uczestników Tomasz wraz ze swoim opiekunem również Tomaszem podzielił się doświadczeniem wędrowki w ramach projektu: Przystąpię do kursu na prawo jazdy. Kategoria B. To będzie zadośćuczynienie. Tamtego wieczora głupio wyszło. Nie myślałem o konsekwencjach. Alkohol, nocna jazda, potem więzienie. Usłyszałem o *Nowej Drodze*. Idziesz z opiekunem szlakiem św. Jakuba. Lublin -Kraków. Podobno po przejściu ludzie się zmieniają. Spróbowałem. Przeszliśmy 312 km z plecakiem, parą wygodnych butów i przede wszystkim dobrym nastawieniem. Trasa do Annapola wiodła szlakiem nadwiślańskim, potem św. Jakuba. Każdy dzień to inna historia. Nowe twarze, nowi ludzie, miejsca. Raz szliśmy wzdłuż jezior. Tomek mówi: „*Połowiłbym, połowiłbym*”. Dochodzimy do miejsca, w którym mamy nocować. Okazuje się, że gospodarz ma swoje stawy hodowlane. Dał mu wędkę, poszedł łowić. Innym razem pewien starszy ksiądz, który prowadzi ośrodek

rekolekcyjny potrzebował pomocy przy ścięciu starych drzew. Patrząc, Tomek bierze piłę elektryczną i ścina, zbiera gałęzie, układa na równy stosik przy domu. Nikt go nie musiał prosić. Sam wszystkiego się domyślił. Chłopak ma niesamowitą energię. Widać że chce się zmienić i pewnie uda mu się to osiągnąć - mówi opiekun Tomasz Danielewicz. Droga przynosi wszystko. Łącznie z niespodziankami od losu. Raz idziemy na poboczu stoi jakiś polonez. Tomek powiedział: „Kupiłbym sobie takiego poloneza. Zachodzimy do sklepu, wisi zapalniczka w kształcie właśnie poloneza. „Masz Tomek poloneza”. - mówię do niego. - Takich historii było jeszcze więcej. Jakie będą efekty w przypadku Tomka? Zobaczmy po czasie. Nauczyłem się w tej wędrowce przyjmować z wdzięcznością każdy dzień. Mam nadzieję, że Tomek też wyniósł z trasy wiele lekcji. Jak chociażby to, że na efekty lub sukces czasami trzeba poczekać – mówi Danielewicz. Nowa Droga sporo we mnie zmieniła. Trochę więcej zacząłem myśleć o życiu, o tym co będzie za miesiąc, dwa, rok, i co będzie później – po życiu. Jedni wierzą, że pójdą do raju i będą tam szczęśliwi. Ja wierzę, że dla mnie największym szczęściem będzie spotkanie z mamą. Wiele chciałbym jej powiedzieć. Z niektórych spraw się wytłumaczyć np. z pobytu w więzieniu. Będę się teraz bardziej starał. Wszystko w życiu można naprawić, a prawie wszystko można osiągnąć. Trzeba tylko ciężko pracować i się spełni - tak zawsze mówiła mi mama (Suszek, 2017).

4. Eskapizm Lwa Tołstoja

Dotychczasowe rozważania wydają się prowadzić do wyprowadzenia wniosku, że sytuacja zniewolenia powinna generować w więźniu siłę i motywację prowadzącą do próby uwolnienia się i ucieczki. Nawiązuje do tego sytuacja, kiedy mieszkańcy Nazaretu wyrzucili Jezusa z miasta i próbowali strącić Go z urwiska góry, na której zbudowane było ich miasto, jednak On przeszedł pośród nich i oddalił się (Łk, 4, 29-30). Ta scena ewangeliczna często tłumaczona jest przez egzegetów w ślad za słowami z Ewangelii wg św. Jana 7, 30: zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła. Również prorok Eliasz ratował się ucieczką z kraju, przed ciężącym na nim wyrokiem śmierci (2 Krl 5,1-15a).

Inspirującym nawiązaniem do zjawiska eskapizmu jest także historia odejścia Lwa Tołstoja opisana przez Pawła Basińskiego (2010). Autor rozważa motywy 82-letniego sławnego pisarza, które skłoniły go do tego, że w nocy z 27 na 28 października 1910 roku postanowił w tajemnicy przed własną żoną uciec z domu. Czy Tołstoj odszedł, żeby umrzeć, czy uciekł, żeby żyć? Okazuje się, że temu zagadnieniu poświęcono 614 stron pasjonującej lektury, wobec czego odpowiedź na powyższe pytanie zdaje się trudna i nieoczywista. Decyzja Tołstoja była właśnie wektorem wrywającym go z zamkniętego kręgu życia w rodzinnej posiadłości, życia które było dla niego trudne i bolesne. Basiński porównuje tę decyzję do postanowienia o zrzuceniu z barków krzyża, który bardzo długo się niosło, a który stał się ciężki ponad siły. Tołstoj w nocy spakował się i wyszedł podobnie jak dusza w *Nocy ciemnej* św. Jana od Krzyża (Serczyńska, 2017):

*wyszłam niepostrzeżenie,
gdy dom mój; cisza okryła i cienie.*

Wydaje się, że Lew Tołstoj uciekł z domu wówczas, gdy poczuł, że nadchodzi jego godzina, w rozumieniu godziny jego śmierci. Jest to sytuacja odwrotna do rzeczywistości ewangelicznej, kiedy to Jezus pozwala się pojmać właśnie wówczas, gdy czuje, że: przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca» (Mk 14, 41b-42). Wytłumaczeniem postępowania Jezusa jest stwierdzenie z Listu św. Pawła do Galatów że: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli”! (Ga 5,1). Według tego rozumowania Jezus dobrowolnie przyjął na siebie całe zniewolenie świata, aby już nikt nie musiał nigdy więcej go przyjmować. Słusznym zatem wydaje się usilne dążenie do wyzwolenia od wszelkiego rodzaju zniewoleń. Dotychczas zostało szeroko omówione zniewolenie w dosłownym tego słowa znaczeniu, w rozumieniu więzienia. Istnieją jednak różne inne rodzaje zniewolenia. Dla przykładu Czesław Miłosz pisał o „Zniewolonym umyśle”. Są to myśli zawarte w 9 esejach tego autora opublikowane w 1951 roku, które przedstawiają analizę procesu intelektualnego uzależnienia się inteligencji wschodnioeuropejskiej od politycznych i ekonomicznych reguł doktryny komunistycznej. Chodzi więc o zniewolenie ludzkiego umysłu za pomocą ideologii. Wydaje się, że ludzki umysł zwłaszcza w dzisiejszych czasach jest narażony na wiele różnorodnych zniewoleń i manipulacji od złudnych ideologii po przemyślane działania marketingu i reklamy. Innym rodzajem zniewolenia jest zniewolenie duchowe w rozumieniu różnego rodzaju zniewoleń aż do opętania przez złego ducha. Symptomami, które wskazują na oddziaływanie złego ducha w działaniu człowieka, najczęściej są: kwestionowanie prawd wiary, huśtawka uczuciowa (od wzniosłej pobożności, po upodlanie się, niską samoocenę), pragnienie szybkiej świętości, bez zbytniego angażowania się celem jej wypracowania, niecierpliwość, pycha i upór, fałszywa pokora i jaskrawe nieposłuszeństwo – nader często w sprawach duchowych, niepokój ducha, sięgający rozpacz w sytuacji upadku moralnego, wicherzycielstwo, skłócanie i rozsiewanie zamętu w swoim środowisku życia (LDK, s. 759).

5. Eskapizm a Exodus

Nawiązując do wydarzenia z historii Izraelitów opisanego przede wszystkim w Księdze Wyjścia i Liczb (w mniejszym stopniu w Kapłańskiej i Powtórzonego Prawa), obejmującego uwolnienie Izraelitów z Egiptu oraz ich wędrówkę przez Synaj do Ziemi Obiecanej, jest ono nazywane: wyjściem, ucieczką lub exodusem. Wydaje się, że warto porównać te określenia w kontekście tego, co już zostało powiedziane na temat zjawiska eskapizmu, ponieważ nikt nie kwestionuje określenia niewoli Egipskiej, zatem Izraelici po kryjomu, nocą uszli z uciskających ich rąk Egipcjan.

Wydaje się, że tym, co łączy średniowiecznych i współczesnych pielgrzymów jakubowych z Izraelitami uchodzącymi z Egiptu oraz ludźmi, których nazywamy

emigrantami jest to, że wszyscy oni wyruszają w drogę, na której doświadczają przekraczania wielu granic.

Chodzi tu więc nie tylko o granice administracyjne (królestw, księstw czy państw, co kiedyś wiązało się z pozyskiwaniem glejtów i pozwoleń, a dziś wiąże się z pozyskiwaniem wiz), ale również granic kulturowych czy liturgicznych. Nawiązując do artykułu ks. prof. Piotra Roszaka, dla średniowiecznych pielgrzymów „graniczność wpisywała się w ideę podróży, która z definicji prowadziła do kresów, co z filozoficznego punktu widzenia znacząco konfiguruje tę wyprawę. Rodziło to zapewne wyzwania dla własnej tożsamości, która w obliczu «innych» domagała się odpowiedzi na pytanie o własne zakorzenienie. Spotykając się z innymi (osobami, kulturowymi zwyczajami) pozwalało więc odkryć różnorodność i nie zestawiać jej na zasadzie puzzli, luźno powiązanych elementów, ale domagało się harmonizacji, która wówczas wyrażała się w przekonaniu o przynależności do jednej rodziny chrześcijańskich państw, tworzących *christianitas*. (Roszak, 2017, s. 55).

Kolejnym elementem łączącym pielgrzymów, Izraelitów i emigrantów jest fakt opuszczenia dotychczasowego miejsca przebywania. Można więc w ich przypadku mówić o różnorodnych formach eskapizmu w znaczeniu fr. *escapade* wymknięcia się, eskapady lub ang. *escape* – ucieczki.

W nawiązaniu do tego warto jeszcze wspomnieć o pielgrzymach Bożego Miłosierdzia. W tej grupie idea wędrowania zrodziła się również z doświadczenia utraty wszystkiego i więzienia. Wojciech Jakowiec - 4 maja 2007 r. wyszedł na wolność po 9 latach i trzech miesiącach kary więzienia. Prosto spod bramy Zakładu Karnego w Nowogardzie poszedł w swoją pierwszą samotną pielgrzymkę do Lichenia. Dwa lata później, w drugą rocznicę wyjścia na wolność, poszedł z parafii p.w. Matki Boskiej Ostrobramskiej w Szczecinie, parafii swojego dzieciństwa, pierwszej Komunii Świętej i Chrztu do polskiej Ostrej Bramy, czyli do sanktuarium w Skarżysku Kamiennej. Rok później pielgrzymował do Ostrej Bramy w Wilnie. W 2011 roku wraz z Romanem i Dominkiem podjął pielgrzymkę do Asyżu w ramach uczczenia XXV rocznicy międzyreligijnego spotkania i modlitwy o pokój w Asyżu. Wojtek wędrował z Fatimy, Roman z Jerozolimy zaś Dominik z Moskwy. Ta oraz każda z kolejnych z ich pielgrzymek opiera się na prymatach cywilizacji miłości w nawiązaniu do nauczania Jana Pawła II: człowiek przed rzeczą, etyka przed techniką, być przed mieć oraz miłosierdzie przed sprawiedliwością. Pielgrzymi Bożego Miłosierdzia wierzą, że prawdziwa pielgrzymka liczy 40 centymetrów. Tyle dzieli rozum od serca¹.

Wydaje się, że zwłaszcza przykłady konkretnych osób, które po wyjściu z więzienia podejmują różnego rodzaju formy pielgrzymowania, wskazują że te dwie rzeczywistości często się ze sobą łączą. W związku z tym można pokusić się o sformułowanie tezy, że naturalnym sposobem leczenia człowieka dotkniętego długotrwałym zniewoleniem jest podjęcie wysiłku wędrowania, które można by było nazwać *caminoterapią* – formą terapii przez *Camino* – drogę w znaczeniu pielgrzymowania. W szerszym ujęciu forma ta wydaje się

¹ <http://idzieczlowiek.pl/o-nas>, 3.12.2017

skuteczna nie tylko w odniesieniu do osób opuszczających zakłady karne i więzienia, ale również inne rodzaje uwięzienia czy to fizycznego, czy też psychicznego lub mentalnego. Dlatego powyższe rozważania prowadzą do sformułowania tezy, że naturalnym pragnieniem człowieka jest ucieczka i dążenie do opuszczenia wszelkiego rodzaju więzień, pamiętając oczywiście o sytuacji, kiedy więzienie stanowi zasłużoną karę i daje możliwość spędzenia pewnego czasu w odosobnieniu. Jednak po jego opuszczeniu dobrym rozwiązaniem jest podjęcie wędrowki w celach terapeutycznych.

Tym, co w niniejszym opracowaniu łączy poszczególne osoby tak bardzo różniące się od siebie: św. Jana od Krzyża uciekającego z tolekańskiego więzienia, młodych mężczyzn opuszczających zakłady karne i więzienia, sędziwego Lwa Tołstoja w tajemnicy przed żoną uciekającego nocą z własnego domu oraz Izraelitów również nocą uchodzących z Egiptu, jest impuls nakazujący im iść. Wszystkie wymienione osoby czują wezwanie, aby opuszczając dotychczasowe miejsce przebywania, wyruszyć w drogę. Wszyscy wyruszają w określonym kierunku, wyznaczają sobie cel, jednak ich zasadniczy cel wydaje się być w każdym przypadku czymś więcej niż konkretny punkt na mapie. Tak jak Izraelici wyruszają z Egiptu ku Ziemi Obiecanej, tak młodzi ludzie z projektu *Nowa Droga* wyruszają w rzeczywistości ku nowemu życiu oraz odnalezieniu na nowo siebie, własnego ja. Lew Tołstoj wyrusza w drogę, na końcu której umiera. Wyrusza zatem ku swojemu ostatecznemu przeznaczeniu. Natomiast św. Jan od Krzyża wyrusza ku nowym wyzwaniom, jakie niesie kontynuowanie misji reformy swojego zakonu. Jednak w ostatecznym wymiarze zmierza również śladami duszy opisanej w poemacie *Noc ciemna*, ku szczytowi mistycznej góry Karmel, gdzie ma nadzieję spotkać twarzą w twarz Boga jako ostateczny cel swojej drogi. Wędrowanie staje się zatem koniecznym etapem wszechstronnego rozwoju wymienionych osób w wielorakich wymiarach istnienia. Wędrowanie przybliży ich do zrealizowania życiowych misji oraz umożliwia poznania prawdy o sobie samych.

Wydaje się, że właściwą klamrą spinającą powyższe myśli jest błogosławieństwo pielgrzymów zdążających do Santiago de Compostela:

Panie Jezu Chryste, Ty uczysz nas przez Apostoła Św. Pawła, że tutaj na ziemi nie mamy trwałego schronienia, więc dążymy do niebiańskiego domu. Wystuchaj naszych modlitw za tych pielgrzymów, modlitw które do Ciebie wnosimy. Niech Duch Święty natchnie swą łaską ich serca; niech ożywi ich wiarę, wzmocni ich nadzieję, i rozpali płomień ich miłości. Spraw, aby ich pielgrzymka odbyła się w prawdziwym duchu pokuty, ofiary i zadośćuczynienia. Niech sam Duch oczyści ich umysły od wszelkiej złej myśli; niech ochrania ich serca i udziela im nieustającej pomocy i swej ochrony, aby dotarli do celu swej podróży bezpiecznie, a poprzez tę pielgrzymkę rozpoczynają swą drogę do niebiańskiego Jeruzalem. Ty, który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem Świętym, w jedności Boga, na wieki wieków. Amen.

Bibliografia:

Basiński P. (2010), *Lew Tołstoj. Ucieczka z rajy*, Wydawnictwo Marginesy.

- Farris, D. J. and Sawicki G. S. (2011), *The mechanics and energetics of human walking and running: a joint level perspective*. *Interface - Journal of the Royal Society*.
- King S. (2001), *Skazani na Shawshank*, Wydawnictwo Albatros.
- Miłosz Cz. (2011), *Zniewolony umysł*, Wydawnictwo Literackie.
- Roszak P. (2017), *Camino i granice. Migracyjny kontekst pielgrzymowania do Composteli [Camino and frontiers. Migratory context of the pilgrimage to Compostela]*, (w:) P. Roszak, F. Mróz, Ł. Mróz (red.), *Dziedzictwo religijne i kulturowe Drogi św. Jakuba w 30. Rocznice uznania szlaku za pierwszy europejski szlak kulturowy*, Kraków.
- Salvador F.R. (2008), *Święty Jan od Krzyża*, Biblioteka Carmelitanum.
- Seryczyńska B. (2017), *Camino a eskapizm*, (w:) *Dziedzictwo religijne i kulturowe Drogi św. Jakuba w 30. Rocznice uznania szlaku za pierwszy europejski szlak kulturowy*, P. Roszak, F. Mróz, Ł. Mróz (red.), Kraków.
- Stinissen W. (2016), *Noc jest mi światłem*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków.
- Suszek M. (2017), *Wszystko w życiu można naprawić, a prawie wszystko można osiągnąć*, w: <https://parenting.pl/nowa-droga>
- Św. Jan od Krzyża (2016), *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrak, Wydawnictwo Karmelitów Bosych.
- Św. Jan od Krzyża (1998), *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Wydawnictwo Karmelitów Bosych.
- Św. Tomasz z Akwinu (1998), *Suma Teologiczna*, tłum. P. Bełch, London.
- Trzęsowska-Greszta E., Niewodowski P. (2015), *Wpływ uwięzienia na poziom nadziei, lęku i depresji – na przykładzie wychowanków zakładów poprawczych*, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 1(21), s. 315-343.